Nr. 53. Śmigiel, niedziela 5. marca 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr.65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 10 mk., w części urzędowej lub reklamowej 20 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt.kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr.7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wybór delegata do Zakładu ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie.

Stosownie do statutu Zakład Ubezpieczeń od Wypadków w Rolnictwie Poznaniu wybiera każda sekcja jednego delegata i jednego zastępcę na zgromadzenie tegoż zakładu.

Delegata i jego zastępcę wybiorą wyborcy w terminie, który później naznaczę.

Reprezentacja każdej gminy wiejskiej (gdzie niema reprezentacji — zarząd tejże gminy) dalej przełożony każdego obszaru dworskiego, wreszcie Rada Miejska każdego miasta, należącego do powiatu, wyznabcają jednego wyborcę. Każdy wyborca musi posiadać polską przynaleznosć państwową, być pełnoletniem i oprócz tego musi być

a) albo producentem rolnym, zamieszkałym w odnośnej gminie wzgl. odnośnym obszarze,
b) albo prawnym zastępcą takiego producenta,
c) albo kierownikiem gospodarstwa rolnego, położonego w odnośnej gminie wzgl. obszarze, upełnomocnionym przez właściwego producenta.

Wzywam niniejszem reprezentacje (zarządy gmin wiejskich, przełożonych obszarów dworskich i Rady Miejskiej) powiatu Śmigielskiego do piśmiennego wymienienia mi najpóźniej do 10 marca wyborców z podaniem ich imienia, nazwiska, stanu (zawodu) i miejsca zamieszkania.

Przy wyborze delegatów nie będą zastąpione gminy i obszary, które nie zastosują się do powyższego wezwania ani w terminie powyżej podanym ani w terminie im później dodatkowo wyznaczonym.

To samo odnosi się do gmin i obszarów, z którychby wyznaczono wyborbów nieodpowiednich i w którychby w miejsce tych nieodpowiednich wyborców w dodatkowym terminie tygodniowym nie wyznaczono osób, odpowiadającym przepisom prawnym.

Śmigiel, dnia 28 lutego 1922 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego,
Kopczyński.

Konferencja sołtysów gminnych odbędzie się w środę, dnia 8. marca b. r. przed południem o godz. 11-tej w Strzelnicy.

Śmigiel wschód, dnia 2. marca 1922 r.

Komisarz obwodowy.
Pioch.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Akt złączenia.

Warszawa 2. marca.

W dniu dzisiejszym, 2-go marca 1922. podpisany został w Warszawie akt złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzecząpospolitą Polską.

Akt Jagiełły w Krewie z dnia 14-go sierpnia 1385, akt Władysława Jagiełły i W. Ks. Witołda oraz panów polskich i litewskich w Horodle z dnia 2-go październnika 1413, akt Unji Lubelskiej z dni 1-go i 4-go lipca 1569. akt dopełniający Konstytucji 3-go Maja o zaręczeniu wzajemnem z dnia 22-go października 1791, a dzisiaj, na tej samej drodze dziejowej, akt 2-go marca 1922 w Warszawie.

Jeśli po 537 latach od pierwszego połączenia, po powolnem a zarazem dobrowolnem coraz ściślejszem zrastaniu się w ciągu wieków, którego świadectwem są jedne za drugiemi unie w miarę rozwoju życia i współżycia prawnie układane, po dokonanem przemocą z górą stuletniem rozerwaniu w niewoli, po odżywczem tchnieniu prawa narodów w wielkiej wojnie światowej, dokonywa się znowu złączenie, i to raz jeszcze w zupełnej zgodzie z życiem, bo łączy się z Polską całkowicie tylko to z dawnej Litwy, co jest istotnie polskie, mianowicie Ziemia Wileńska, znaczy to, że akt dzisiejszy wyniesiony jest potężnym, trwałym, głębokim prądem rozwoju dziejowego, którego żadna siła nie zniszczy teraz, jak nie zniszczyła wśród najcięższych przejść ubiegłego stulecia.

Ktokolwiek w krajach zagranicy uprzytomni sobie trzeźwo i bezstronnie ten rozwój dziejowy, dokonany bez cienia przymusu, a niewygasły pod najcięższym uciskiem, zrozumie, że przeciw niemu iść nie tylko się nie godzi, ale także na nic się nie zda.

Akt Złączenia składa się, w swej budowie prawnej, z trzech części, mianowicie z uchwały Sejmu Wileńskiego, z przyjęcia jej do wiadomości przez Rząd Polski, z wspólnego wreszcie stwierdzenia tego złączenia.

Wszelkie dążenia przeciwne zasadniczym postanowieniom uchwały wileńskiej, która głosi, że „Ziemia Wileńska stanowi bez warunków i zastrzeżeń nierozdzielną część Rzeczypospolitej Polskiej“ oraz powierza władzom państwowym polskim „stanowienie o ustawach i urządzeniach Ziemi Wileńskiej zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej z dnia 17-go marca 1921 roku“, z góry skazane były na niepowodzenie, bo Sejm Ustawodawczy w ogromnej swej większości zapatruje się na tę sprawę taksamo jak Sejm Wileński. Pozatem możliwe były w Warszawie, jak były i w Wilnie, różnice zdań o takiem czy innem szczęśliwszem lub dogodniejszem wyrażeniu, ale istotne różnice rzeczowe nie były już w tej chwili dla znacznej większości Sejmu możliwe.

W ten sposób załatwioną została dzisiaj ostatecznie sprawa połączenia Ziemi Wileńskiej z Rzecząpospolitą Polską przez nie same, przez Rzeczpospolitą Polską i przez Ziemię Wileńską, a to jest szczególnie w naszych czasach i naszych obecnych pojęciach prawnych stanowczo rozstrzygającą.

To pojęcie ustali się też niewątpliwie zagranicą.

Państwa Zachodnie, które zajmowały się już sprawą wileńską, rozważą oczywiście trzeźwo i bezstronnie wszystkie pierwiastki zagadnienia i cały przebieg sprawy. Przeszłość zarówno w okresie niepodległości, od końca 14-go do końca 18-go wieku, jak w okresie niewoli, od ostatnich lat 18-go do pierwszych lat 20-go wieku, mówi zdarzeniami jasnemi i wyraźnemi ponad wszelką wątpliwość. Ostatnie przejścia od końca wojny światowej do dzisiejszego dnia, od początku r. 1919 do początku roku 1922, są również wymownem świadectwem istotnego stanu rzeczy. Polska wyswobodziła Ziemię Wileńską, tak ściśle z nią zespoloną, od jarzma Sowietów, a gdy Litwa Kowieńska w porozumieniu z Sowietami w czasie ich chwilowego natarcia wojennego na Polskę pragnęła się tam usadowić, nie zdołała się utrzymać, nie mając najmniejszego oparcia w ludności, wśród której procent Litwinów jest znikomy, następnie zaś, po niepowodzeniu rokowań na gruncie międzynarodowym pod opieką Ligi Narodów, ludność Ziemi Wileńskiej w swobodnem głosowaniu postanowiła połączenie z Polską, które też obecnie się dokonywa, bo dalsze trzymanie tej sprawy byłoby złe dla Wileńszczyzny, złe dla Polski, złe dla Europy. Są to prawdy i konieczności życiowe, które muszą powoli zdobyć sobie powszechne uznanie.

(St. Str. Rzp.)

Rodacy!

Baczność na głos Ligi obrony Ojczyzny i Wiary!!

Dzisiaj chodzi już o życie!!

Wraży nam żywioł żydowski, po normalnem i materjalnem zrujnowaniu byłych zaborów austrjackiego i rosyjskiego, obecnie zalewa Poznańskie i Pomorze, aby i nam podobny zgotować los.

Hydra żydowska pochłonąć chce dzielnice nasze, do niedawna najbogatsze, a dzisiaj w przepaść ogólnej nędzy się staczające.

Baczność Rodacy wszelkich stanów! Na szaniec! bo zaprawdę, że ostatnia nadeszła godzina!

Do samoobrony! już dzisiaj, bowiem jutro piekielny polip żydowski ogarnie nas wszystkich krwiosącemi szponami swemi i wyssie z Polski ostatnią kroplę krwi.

Zapoźno nam będzie pomysleć o ratunku, kiedy sidłami swemi opęta resztę zastępów ludu. Natenczas wszyscy, dosłownie wszyscy, marnie zginiemy. Szatan-żyd wciska już do rąk brata naszego nóż, aby go utopił w piersi czyjej? — czy w której z wrażycy? Nie! Ten obałamucony organizacji komunistycznej oddany rodak — nasz brat niszczyć ma mienie swoich, braci po jednej Matce-Ojczyźnie i Wierze. Twory komunistyczne — to żydowskie dzieła szatańskie! A więc do walki z szatanem, do walki legalnej ale nieubłaganej, stanowczej, bez pardonu! Precz z Poznania! precz z całego Poznańskiego, precz z Pomorza! Pozbędziem się trądu żydowskiego z naszych dzielnic, natenczas przyjdzie moment, kiedy powiemy i zadekretujemy: Precz z żydami z całej Polski!!

Precz i z przefabrykowanemi żydo-polakami czyli śmierdzielami którzy nazwiska polskie i chrzest przyjęli — dla interesu, dla urzędu dla osiągnięcia wpływów, stanowiska, aby tem snadniej Polskę pożreć.

Niewiernemu bratu otumaniowemu — oświaty podać kaganiec. Oświaty zdrowej, uczciwej, szczerze narodowej i chrześcijańskiej trzeba ludowi polskiemu. Bo biada Polsce! biada nam, skoro krzyż Chrystusa i sztandar narodowy pójdą w poniewierkę! Za świętemi znaki temi pójdzie w niwecz i duch narodu. A naród bez ducha, to trup, nie wart nawet pogrzebu, chyba być jemu tylko podmierzwieniem obcych.

Dzisiaj już biada nam o tyle, że chleb powszedni usuwa się z rąk naszych, a ziemia, ta święta krwawica Ojców, usunie się wkrótce z pod nóg.

W byłej Kongresówce i Galicji, handel, przemysł fabryczny i większy warsztatowy — z bardzo nikłymi wyjątkami — całkiem opanowany przez żydostwo. To samo grozi już całej byłej dzielnicy pruskiej.

Czy wobec tego chcocie Rodacy Wy nasi — Kupcy, Fabrykanci, Przemysłowcy — z założonemi rękoma bezradnie, bezczynnie stać i przypatrywać się ruinie najnieodzowniejszych podwalin kraju, t. j. handlu i przemysłu!

A ty Inteligencie polski, Profesorze, Lekarzu, Adwokacie, Urzędniku polski, czy chcecież również być wyparci przez motłoch żydowski, albo pójdziecie, jako — golemy — na wysługi żydowi?!

Czy droga Polska nasza święta wszystko ma utracić — i duszę narodu swego?!

A zatem do czynu Rodacy! Zwróćcież swe oczy na istniejącą od roku już przeszło Antysemicką Ligę Obrony Ojczyzny i Wiary. Całe zeszłoroczne lato walczyła już ona Liga z żywiołem żydowskim, niezmordowanie dla sprawy Ojczystej, dla idei Chrześcijańskiej. W dziesięciu powiatach całych, po miasteczkach i wioskach urządzała Liga wiece. Z Talmudem żydowskim w ręku przebieżał twórca Ligi, sam jeden Poznańskie i część byłej Kongresówki. Tysiączne rzesze słuchały go i tysiącom Braci naszej Talmud otwierał oczy — kim jest żyd.

Dzisiaj pragniemy rozbudować

Ligę Obrony Ojczyzny i Wiary na Organizację poważną i potężną. Utworzyć nam trzeba stałą i silną siedzibę w Poznaniu oraz główny Zarząd, którby podzielił pomiędzy siebie prace, bowiem jednostka wszystkiemu nie podoła.

Wszelkie bliższe dane i szczegóły dotyczące samej istoty Ligi oraz jej programu i zakresu działania, dowiedzą się Rodacy na Wiecu Ligi Obrony Ojczyzny i Wiary jaki się wkrótce odbędzie.

Wszystkie pisma polkie prosimy o przedrukowanie niniejszej odezwy.

Za Zarząd Ligi:
Mieczysław Noskowicz, Biuro Poznań, ul. Bydgoska 5.

Z tajników roboty niemieckiej w Polsce.

„Gazeta Powszechna“ ogłasza na podstawie dokumentów niezwykle ciekawe informacje, oświetlające niedawną przeszłość znanego przywódcy Niemców łódzkich p. Edwarda Behrensa:

W października 1920 r. aresztowały władze nasze na granicy niemieckiej panią Stoeckermann, przy której znaleziono zaszyty w koszuli raport polityczny o ogólnem położeniu w Polsce wysłany przez osławionego mjr. Graebego w Bydgoszczy. Badania policyjne wykazały, że autorem raportu jest p. E.

Behrens, wówczas kierownik kredytowej organizacji wywiadowczej „Confidencja przy Zgromadzeniu Kupców Polskich w Warszawie".

Dalsze dochodzenia ustaliły, że p. Behrens syn pastora z pod Modlina piastował przed wojną wysoki urząd w dyplomacji rosyjskiej na Dalekim Wschodzie. W r. 1918 zjawił się p. Behrens w Warszawie, jako Polak i licząc na poparcie p. Lednickiego starał się o posadę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Posady tej wprawdzie nie otrzymał, lecz za to sprawował tymczasowo inne ważne funkcje.

Na zlecenie gen. Beselera likwidowały Niemcy lożę masońską „Das Eiserne Kreutz für Osten", mieszczącą się w Pałacu Staszica. P. Behrens działał jako członek centralnej loży berlińskiej pod nazwą „Grosse Mutterloge in den drei Erdkugeln". Po tej likwidacji otrzymał p. Behrens za rządów Moraczewskiego posadę w naszem Ministerstwie Wyznań i Oświecenia jako referent do spraw Kościoła Ewangelickiego. Po zmianie gabinetu ustąpił i został dyrektorem „Confidencji" i w tym charakterze kierował wywiadami co do zdolności kredytowych w przemyśle i handlu.

Dzięki poleceniu posła Spickermana został Behrens tajnym informatorem bydgoskiego Biura Wywiadowczo-Prasowego mjr. Graebego, który jest członkiem loży masońskiej „Globus". Behrens wówczas nietylko członkiem loży berlińskiej „Grosse Mutterloge", lecz zarazem wysokim dygnitarzem polskiej loży w Warszawie, gdzie od członków Polaków czerpie wiele potrzebnych mu informacji.

Z odnalezionych tajnych raportów wiadomo, że Behrens interesował się bardzo polityką Francji wobec Polski. W raporcie z dnia 15. lipca r. 1920 zdradzał uchwałę Rady Obrony Państwa co do warunków postawionych przez Lloyd George'a p. Władysławowi Grabskiemu w Spaa. Szpiegostwo Behrensa wychodzi na jaw, on i Graebe zostają internowani, lecz już w styczniu zostają zwolnieni na rozkaz władz decydujących w Poznaniu i żyją sobie w Polsce spokojnie, zaś szef bezpieczeństwa w b. dzielnicy pruskiej, który ujawnił całą tą szpiegowską robotę otrzymał niebawem... urlop polityczny.

Przemiany w przemyśle górnośląskim.

Niedaleki już czas, kiedy obszar gospodarczy polski zwiększy się przyrostem, nierozległym wprawdzie, ale skoncentrowaną swoją wytwórczością przewyższającym prowincje o wiele rozleglejsze. Polski Górny Śląsk w naszem życiu gospodarczem zaważy też bardzo znacznie rodzajem swojej wytwórczości, dając nam obfitość arcyważnych surowców przemysłowych i obfitość gotowych z nich przetworów: Wiemy, jak znaczna ilość górnośląskich materjałów i wyrobów w czasie przedwojennym zbytu swego szukała w innych ziemiach polskich, od Śląska odciętych sztucznemi kordonami granic państwowych i celnych. Obok jedności narodowej, która od tylu wieków łączy nas ze starą piastowską dzielnicą, ten wywóz górnośląski do b. Kongresówki i Galicji był ten niezbitem świadectwem przyrodzonej nierozerwalności tych wszystkich ziem. Wojna, a po niej stan przejściowy pomiędzy Traktatem Wersalskim a przydzieleniem do Polski tak skromnego skrawka górnośląskiego w tych przyrodzonych stosunkach wywołały coś niby sztuczne zahamowanie obiegu krwi w żyłach gospodarczego organizmu. Nie tylko b. Kongresówce i b. Galicji ale też b. zaborowi pruskiemu zabrakło węgla i koksu, rud, wyrobów metalurgicznych, nawozów sztucznych z Górnego Śląska.

Niewątpliwie takie wyparcie tej produkcji z prastarych jej głównych rynków zbytu jest główną przyczyną względnie niepomyślnych wyników przemysłowej gospodarki Górnego Śląska w ostatnich dwóch latach, nie zaś, jak Niemcy chętnie twierdzą dla celów agitacyjnych, same polityczne powody. Dawna pomyślność polskiemu Górnemu Śląskowi tem szybciej i tem obficiej będzie przywrócona, im szybciej i sprawniej dla dawnej wymiany gospodarczej otworzą się znów dawne przyrodzone drogi.

Ich otwarcie po tylu latach zatoru w obecnych ciężkich warunkach, gospodarcze przyrastanie do Polski i zrastanie się z Polską nowego obszaru wymagać będzie starannego przygotowania, które znów nie może się dokonać z dnia na dzień. Przedewszystkiem inne niż przed wojną będą same postawowe warunki tej ważnej gospodarczej wymiany. Pomiędzy Górnym Śląskiem a dawnemi zaborami austrjackim i rosyjskim odpadły granice cłowe, pozostała różnica walut. Między Górnym Śląskiem a dawnym zaborem pruskim granica cłowa istniała tylko czas krótki po wojnie, zato warunki genewskie wytworzyły różnicę walut, chociaż na czas ograniczony. To wszystko i wiele innych względów znaczy, że przemysł i handel górnośląski tak samo jak przemysł i handel polski muszą się dopiero zorjentować w tych warunkach gospodarczego zrastania, które jest raczej gojeniem ciężkich ran, zadanych przez wojnę. Po tej i po tamtej stronie Przemszy kupiectwo — a to znaczy też instytuty finansowe — musi się dopiero należycie zorjentować w nowej sytuacji, dostosować do niej metody swego postępowania, by to nowe położenie wyzyskać z jak najlepszą obustronną i ogólną korzyścią. Do ostatecznych wyników doprowadzić może dopiero doświadczenie, dla tego też do tej pory, chociaż już dość słychać o reorganizacjach wewnętrznych w przemyśle górnośląskim tak mało słychać jeszcze o przygotowaniach obszerniejszych ku włożeniu się w te nowe stosunki.

Wielkopolska w tym względzie znalazła się w łatwiejszem trochę położeniu i słuszna, że stamtąd przychodzi pierwsza wiadomość o szeroko pomyślanych i sprawnie przeprowadzanych przygotowaniach finansowych i kupieckich celem należytego wyzyskania skutków tej tak bliskiej zmiany w naszych granicach politycznych i gospodarczych. Przedsiębiorcze i obrotne zdawna polskie kupiectwo b. zaboru pruskiego, jako najlepiej obeznane ze sposobami przemysłu i handlu górnośląskiego, najrozleglejsze z nim utrzymujące stosunki przez lat tyle, które zresztą przed wojną umiało też zdobyć sobie udział poważny w tej roli handlowego centrum, jaką na cały wschód pruskiej monarchji odgrywał Poznań, ta chyba najlepiej wyszkolona część naszego kupiectwa z góry była przeznaczona do przodownictwa w tej dziedzinie. A znów bacząc główny zakres górnośląskiej wytwórczości, zupełnie jest zrozumiałem, że pierwsze kroki podjęte były w celu uregulowania i zapewnienia zbytu wyrobów hut żelaznych w polskiej części Górnego Śląska.

W styczniu powstało w Gdańsku towarzystwo akcyjne pod nazwą „Polsko-Gdański Koncern Żelaza", z kapitałem akcyjnym 10 milionów marek niemieckich, ale pozatem też z niezwykle silnem finansowem oparciem. Wybór Gdańska na siedzibę, tymczasową przynajmniej, nowego koncernu usprawiedliwia się niezwykle ważnemi względami. Przedewszystkiem wpływ wywarła jedność walutowa obecna między polskim Górnym Śląskiem a Gdańskiem. Koncentrując swoje obroty w Gdańsku, koncern rozporządzać będzie, bez wdawania się w skomplikowane i komplikujące transakcje dewizowe, walutą, której górnośląskie wytwórnie potrzebować będą u siebie w domu. Takie wytrącenie spekulacji i ryzyka walutowego górnośląskiemu wytwórcy doda podniety do tem skwapliwszego nawiązywania ponownego dawnych nici, które łączyły go z kupiectwem wielkopolskiem, a również doda podniety do wznawiania i zacieśniania stosunków z resztą Polski. Przytem zacieśnią się też stosunki między Gdańskiem a Rzecząpospolitą.

Drugi wzgląd naklaniający do wyboru Gdańska, to dążność ku odzyskaniu eksportu drogą morską dla tych hut górnośląskich, który przed wojną był bardzo znaczny (Ryga i Helsingfors), a który przy wznowieniu naturalnie oprze się o dobrą obcą walutę i tak znów będzie pożądanym zasiłkiem. A w końcu za Gdańskiem przemawiało też przyłączenie się do koncernu jednej z najstarszych i największych tamtejszych firm, która też rozporządza znaczną przedwojenną koneksją zagraniczną. Berlińskie sfery nacjonalistyczne odezwały się już z ostrą naganą przeciw przemysłowi śląskiemu i Gdańskowi o to zacieśnianie stosunków z Polską.

Koncern obejmuje największe firmy wielkopolskie, gdańskie i górnośląskie, trudniące się handlem żelaza. Zainteresowane są w nim też instytucje finasowe polskie i gdańskie, z banków polskich Bank Przemysłowców.

Nienawiść i chleb.

Za kilka tygodni przed świetnem zebraniem Mocarstw staną w Genui pobite, ale gospodarczo potężne Niemcy i ocenie świata przedłożą stos gruntownie opracowych memorjałów, które z niemiecką ścisłością naukową udowadniać będą, że oni przedewszystkiem, jeżeli nie oni jedyni, kompetentni są i powołani do podjęcia wielkiego dzieła odbudowy Europy Wschodniej wogóle, a Sowieckiej Rosji w szczególności. Obok memorjałów, zdolność techniczną przemysłu niemieckiego udowadniających, będą dalej zapewnienia o czysto gospodarczym charakterze zamierzonej ekspansji na Wschód o tem, że Niemcy złożyli do lamusa historycznych pamiątek uczucia nienawiści względem sąsiadujących plemion o niższym stopniu gospodarczego rozwoju, że kieruje nimi przedewszystkiem uczucie humanitarne, że czułe ich serce ściska się na widok tysięcy szkieletów rosyjskich, ginących na ulicach Saratowa, Samary i t. d. Tu nawet w oczach delegata niemieckiego zabłyśnie hamowana półłezka.

Tak będą wyglądały oświadczenia. A teraz fakt, jeden, ale charakterystyczny. Fakt odsłaniający wilcze zęby pod baranią skórą.

Obszary polskie, jak długie i szerokie, zniszczone wojną, przeryte okopami; wyniszczone gospodarką okupacyjną, podziwu godnym wysiłkiem rolnika polskiego poszły pod pług. Popalone gospodarstwa odbudowano. Zniszczony inwentarz martwy i żywy uzupełniono. W rezultacie obok głodującej Rosji powstaje kraj, prawie normalnie zagospodarowany, kraj, który z deficytu zbożowego dochodzi już do równowagi, a w roku obecnym mógłby dać pokaźną nadwyżkę chleba, mógłby postawić do dyspozycji na cele odbudowy Rosji poważne ilości zboża siewnego, gdyby... gdyby nie brak nawozów sztucznych. Sprawa nawozów sztucznych to kwestja sum tak olbrzymich w bilansie gospodarczym Państwa Polskiego, że wobec niej do wysiłków lilipucich zredukować należy te oszczędności, które przy całej energji w etacie państwowym uda się nam przeprowadzić. A dla całej Europy to kwestja nadwyżki kilku tysięcy wagonów zboża i cukru, które inaczej sprowadzać trzeba z Ameryki.

Otóż w kwietniu roku zeszłego nabyła najpoważniejsza instytucja polska pięćset wagonów wysoko procentowych soli potasowych od syndykatu niemieckiego. Jest to zaledwie jakieś 5 procent tego, co Polska rzeczywiście potrzebuje. Sole te wysłane zostały do Gdańska, lecz niemiecki wiernopoddańczy Gdańsk, idąc w myśl polityki eksportowej Rządu Niemieckiego, który pozwala wywozić sole potasowe do wszystkich krajów świata z wyjątkiem Polski, sprzeciwił się wywozowi soli potasowych, z których tylko drobną część udało się dowieść do Polski. Reszta wartości około 250 milj. mk. p. od dziesięciu miesięcy leży w Gdańsku bezużytecznie. Gdańsk postąpił tu jakby urząd wykonawczy Rzeszy Niemieckiej wbrew interesowi własnej ludności, zaopatrywanej w żywność z Polski.

Nie chcemy wchodzić w zawiłą sprawę prawną ograniczenia swobody dyspozycji towaru nabytego. Dla nas charakterystyczny jest sam fakt i dominująca dotychczas w polityce niemieckiej tendencja hamowania rozwoju gospodarczego Polski — chociażby z własną i reszty Europy szkodą. Tysiące ton soli potasowych leżą w Niemczech na składach, alzackie sole zaczynają konkurować na bliższych rynkach zachodnich. Osłabienie produkcji rolnej Polski to niemożność zaopatrzenia się Niemców w przyszłości w tanie kartofle, jaja, masło i mięso. To konieczność pokrywania swego deficytu żywnościowego w krajach wysoko walutowych ze stratą odszkodowań wojennych. Nic to. Wszystkie względy podporządkowane być muszą naczelnej idei, ożywiającej politykę od „Kreutzzeitung" aż po „Freiheit" nieledwie: Rewanż przeciwko Francji na gruzach Polski.

Sprawa soli potasowych będzie wdzięcznym tematem dla naszych przedstawicieli na konferencji genueńskiej. Będzie ona miała jednak, jak wszystkie poczynania, w nienawiści zrodzone donioślejszy, dla Niemców zgoła nieoczekiwany rezultat. Bojkotując rolnictwo polskie w dowozie soli potasowych, zaślepione nienawiścią Niemcy mogą się pomylić, jak pomylili się już niejednokrotnie, co do rozmiarów naszej cierpliwości, tenistwa i niedołęstwa.

W Polsce, na Podkarpaciu — i nietylko na Podkarpaciu — znajdują się potężne złoża soli potasowych, odkryte wierceniami, na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów. Istnieje już pierwsza kopalnia kainitu w Kałuszu. Świeżo spółka akcyjna „Gazolina", wiercąc w Daszawie pod Stryjem za gazem ziemnym, nietylko odkryła nowe pola gazowe, ale przewierciła również w głębokości stu kilkudziesięciu metrów znaczny pokład soli potasowych. Kraj nasz nie jest jeszcze tak biedny ani niedołężny, żeby dla ratowania swojej produkcji rolnej nie rzucił kilku miljardów na eksploatację soli potasowych w warunkach, może korzystniejszych, niż niemieckie. Do popędu maszyn kopalnianych i fabryk przetwórczych nie potrzebujemy sprowadzać węgla, głębiej dowiercone otwory gazowe dostarczą nam taniej siły motorowej na miejscu, a praca robotnika polskiego pod Stryjem i Kałuszem nie będzie chyba kosztować więcej, niż pod Nordhausen lub Strassfurtem. Zobaczymy za lat kilka jak będzie wyglądał światowy monopol Niemiec w solach potasowych na tle naszych wysiłków i ile miljardów kosztować będzie Państwo Niemieckie ich polityka nienawiści, która od lat, z coraz lepszym skutkiem zmusza nas do gospodarczych wysiłków.

Rolnik.

Niemcy w sprawie odszkodowań.

Dnia 27 lutego podpisano umowę między Rządem Rzeszy a Komisją Odszkodowań w sprawie dopuszczenia wolnego obrotu handlowego między Niemcami a obywatelami państw sprzymierzonych, którym pozostawia się swobodę w układaniu warunków umowy, zwłaszcza co do ustalenia cen. Umowa ta ma narazie obowiązywać do 30 kwietnia 1923 r. i nie może być rozciągnięta na Francję.

Do zawierania umów w duchu tego układu uprawnione są osoby fizyczne i prawne oraz po stronie państw, uprawnionych do utrzymania odszkodowań także swobodnie utworzone grupy obywateli danego Państwa Sprzymierzonego, jako też zarządy władz publicznych, które własne swe potrzeby pokrywają drogą zakupów, po stronie zaś Niemiec — także związki zawodowe.

Od swobodnego obrotu wyliczone są pewne towary, których wywóz bądź w całości, jest zakazany, bądź też dopuszczalny tylko w granicach pewnego kontyngensu. Taksamo wyłączone są wszelkie towary obcego pochodzenia, o ile nie zostały dalej przerobione w Niemczech, a wreszcie przedmioty ze złota, platyny i srebra.

Umowy, zawarte na zasadach tego wolnego obrotu, muszą dotyczyć dostawy towarów wartości minimum 1500 marek w złocie. Granicy maximum nie ustalono. Dostawy te podlegają kontroli wywozu niemieckiego. Wywiezione towary mogą być użyte lub przerobione tylko na obszarze właściwego Państwa Sprzymierzonego, a zatem dalszy ich wywóz ma być wykluczony.

Wszystkie umowy, zawierane w omawianym obrocie przekładane będą przez osobne rządy sprzymierzone komisji reparacyjnej do zatwierdzenia. Ta zaś prześle je rządowi niemieckiemu, co będzie miało ten skutek, że dana umowa zostanie tymczasowo zatwierdzona. Ostateczne jej zatwierdzenie zobowiąże rząd niemiecki do przejęcia na siebie

wszelkich zobowiązań finansowych, wynikających dla obywateli niemieckich na rzecz obywateli odnośnego państwa sprzymierzonego.

Rząd niemiecki w terminach, oznaczonych dostarczy odnośnym rządom czeki, które to rządy prześlą swoim obywatelom, a ci odnośnym stronom kontraktowym w Niemczech. Po wykupieniu tych czeków komisja reparacyjna wpisze na konto Rządu Niemieckiego odnośne kwoty w markach złotych.

A zatem Rząd Niemiecki na podstawie tego układu bierze na siebie zobowiązanie wyłącznie do wykonania zapłaty w formie operacji bankowej, natomiast nie obejmuje gwarancji co do wykonania umowy.

Prześladowani żydzi.

Propaganda antypolska w świecie przez długi czas posługiwała się wieściami o straszliwych pogromach żydowskich, których dokonuje ludność chrześcijańska, ale przybyli do Polski bezstronni a nawet bardzo stronni (na naszą niekorzyść) obserwatorowie, i musieli przyznać, że w Polsce niema pogromów, że były tu i ówdzie ekscesy na tle wydarzeń wojennych. Wtedy zjawiła się nowa legenda: oto w Polsce nie morduje się wprawdzie setkami i tysiącami żydów, jak na Ukrainie, lecz za to skazuje się miljony ludności żydowskiej na dowolną śmierć przez bojkot ekonomiczny, przez rugowanie ich z całego życia gospodarczego, pozbawienie ich pracy i zarobku. Przedstawicielowi Stanów Zjednoczonych, który w r. 1920 zbierał informacje o emigrancji żydowskiej, oświadczył jeden z polskich żydów:

— Gdyby można było zbudować okręt, któryby pomieścił 3 miljony ludności chcącej opuścić Polskę, natychmiast ten okręt byłby pełny.

Na razie żydzi nie mogą z Polski emigrować w tej masie, lecz pracują nad powiększeniem ładunku owego okrętu, na którym mają żydzi odjechać za morze, do ziemi obiecanej.

W r. 1908 ludność katolicka wykazuje nadwyżkę przyrostu naturalnego, wynoszącą 17,6 na 1,000, a żydzi 12,9 na 1,000. Podobne stosunki były i za czasów okupacyjnych. Dopiero pod ciężkiem polskiem panowaniem żydzi zaczynają mieć daleko mniejszą śmiertelność, niż uciskająca ich ludność chrześcijańska.

Bardzo charakterystyczne są cyfry, dotyczące śmiertelności niemowląt w wieku do jednego roku. W r. 1920 na 100 urodzonych niemowląt chrześcijańskich nie przeżyło jednego roku 17,8, a z pośród niemowląt żydowskich 11.0. W Łodzi w roku 1920 na 100 niemowląt do jednego roku wśród chrześcijan przypada 22,2 zgonów, wśród żydów — 12.1 zgonów: w tem samem mieście przypada na chrześcijan w I i II kwartale r. 1921 16,1 i 19,0 zgonów; wśród żydów 9,5, względnie 12,5 zgonów. W Sosnowcu w r. 1920 na 100 urodzonych niemowląt przypada zmarłych wśród chrześcijan 18.0 wśród żydów 11,7. Tak więc statystyka śmiertelności niemowląt wykazuje dwukrotnie większą śmiertelność wśród chrześcijan, niż wśród żydów. Można do pewnych granic tę różnicę tłómaczyć lub podawać w wątpliwość z uwagi na metodę zbierania danych statystycznych, ale to nie zmieni zasadniczego, bardzo wymownego wyniku.

W ten sposób staje przed nami zagadnienie stosunku cyfrowego ludności chrześcijańskiej i żydowskiej. Trzeba dodać, że ludność żydowska wzrasta u nas nietylko dzięki większemu przyrostowi naturalnemu, lecz również dzięki immigracji. Polska otworzyła gościnne podwoje dla setek tysięcy żydowskich przybyszów ze wschodu. Stany Zjednoczone, które opiekowały się żydami... w Polsce, zamknęły dla nich swoje granice, ograniczając do minimum immigrację żydowską. A zaś my, okrzyczani w świecie za zawodowych prześladowców żydów, mamy u siebie takie warunki, że ludność chrześcijańska wciąż nie może osiągnąć przedwojennego przyrostu naturalnego, a żydzi rozmnażają się o wiele szybciej. Gdzież jest więc ten ucisk ekonomiczny żydów, który rzekomo wywołuje wśród nich głód i nędzę?

Można się zapytać, czy propaganda żydowska zechce w świecie rozgłosić te cyfry. A jeżeli tego nie zrobi, powinna na nie zwrócić uwagę nasza propaganda.

Tragedja zdemobilizowanych.

Kilka dni temu pisma doniosły o zamachu samobójczym pod cmentarzem powązkowskim młodego oficera. Dzięki pomocy grabarzy i służby szpitalnej udało się go odratować i umieścić w szpitalu.

Desperat zostawił trzy listy. Nazywał się K. T., odznaczony krzyżem walecznych, porucznik 85 p. p., demobilizowany.

Wśród listów jeden adresowany do ogółu był tej treści:

„Powód mej śmierci, to przeniesienie mnie ze służby czynnej do rezerwy armji. Po 7 latach służby i 5 latach niewoli bolszewickiej, wyrzucono mnie, mimo mej woli i spełnienia wszelkich warunków wymaganych od oficera zawodowego, na bruk, skazano na nędzę i ironję losu. Co prawda niejednego mnie obrońcę Ojczyzny i Warszawy przed bolszewikami w r. 1920 spotyka taka niesprawiedliwość ze strony przedstawicieli Ojczyzny, którą tak ukochałem, lecz honor i sumienie nie pozwalają mi inaczej postąpić. Znalezione przy mnie listy proszę wysłać pod wskazanym adresem, a rzeczy przesłać mej rodzinie, której adres poniżej podaję. (K. T.)“

Takich tragedji zdemobilizowanych wojskowych jest obecnie mnóstwo. Poświęca im też swą ostatnią „kartkę ulotną“ p. W. R. w „Kurjerze Warszawskim“, gdzie czytamy:

„Rząd powinien wprawdzie pomagać w opiece nad oficerami zdemobilizowanymi, ale sama organizacja i finansowanie opieki jest rzeczą społeczeństwa. I tak się też stało. Znaleźli się już świadomi tego obowiązku obywatele. Powstał Komitet Pomocy. Należą do niego przedstawiciele trzech ministerjów, Krzyż Czerwony i Biały, cały szerego instytucji społecznych i t. d. Robata zaczęta. Plan akcji ratunkowej opracowany. To i owo już zrobiono i zrobiono dobrze. Potrafiliśmy swego czasu wyciągać tych „cywilów“ za rękaw z kawiarni i restauracji, aby ich wysyłać na front, więc teraz musimy zdobyć się na to, aby tym, którzy, spełniwszy swój obowiązek, zamieniają mundur na marynarkę, utorować drogę powrotną do życia cywilnego“.

Jest to już trzecia fala demobilizantów. W pierwszej, a nawet w drugiej był poważny procent oficerów i cywilny fach w ręku i pewny zarobek. Obecnie idzie fala tych „bez określonego zajęcia“, których jest około 2000. Komitet zajął się dwustoma, a jak uczciwie zajął się, to opowiada p. W. R.:

„Daje im mieszkanie, utrzymanie i drobne przyjemności życia. Urządził także kursy dokształcające. Uczy ich buchalterji, stenografji i pisania na maszynie. Zorganizował dla nich wykłady z historji literatury i nauk społecznych. Chciałby ich dusze wyjałowione i strywializowane na froncie trochę użyźnić i skąpać w krynicach kultury. Chciałby ich też przygotować do pracy zarobkowej“.

Tysiąc ośmiuset oficerów zdemobilizowanych tuła się po kraju „borem, lasem przymierając z głodu czasem“. Tych trzeba ratować dając Komitetowi środki pieniężne.

Sprawy leśne P. S. L.

Ostatni numer „Piasta“ organu Piastowców, odpiera w trzech odrębnych artykułach zarzuty postawione stronnictwu przez p. Stapińskiego z powodu polityki leśnej.

„Atak Stapińskiego, pisze „Piast“ w pierwszym artykule, na wybitnych ludowców opiera się na zwalczaniu ich jako ludzi, którzy popierali spółki przemysłowe i handlowe i mieli przytem rzekomo dorabiać się majątków. Stapiński, robiący od lat interesy z żydami, pobierający od Gartenberga i Schreiera stałą pensję za popieranie ich i robiący razem z panią Morgenstern w Libuszy interesa na odpadkach naftowych, z p. Zornem i Rotsteinem interesa drzewne, rzuca oszczerstwa na Piastowców, jeżeli tylko poprą jaką spółkę drzewną bez udziału żydów i odziera ich z czci zarzutami, że robią interesy. Dążeniem jego jest zohydzenie ludzi, którzy dobierają się do kieszeni żydowskich, usiłując ogarnąć bodaj drobną część przemysłu i handlu w ręce nieżydowskie“.

W drugim artykule zarzuca „Piast“ p. Stapińskiemu, że staje nietylko w obronie żydów, ale i obszarników, że atakuje wyłącznie spółki drzewne katolickie, że wreszcie kontrakty drzewne zawarte z Rządem były kontrolowane przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa więc wołanie o ich ponowne badanie jest nonsensem.

W końcu ogłasza „Piast“ urzędowy komunikat prezydjum P. S. L. znamiennej treści:

„Wobec oszczerstw i podejrzeń rzucanych przez Stapińskiego pod adresem P. S. L. w dniu 24. lutego, Prezydjum oświadcza: 1) że żadnej ze spółek leśnych przez p. Stapińskiego w jego mowie wymienionych P. S. L. nie zakładało i nie popierało, 2) że w ogromnej większości wymienionych przez p. Stapińskiego spółek są ludzie, nie mający nic wspólnego z P. S. L. i owszem należący do wrogiego dla P. S. L. stronnictwa, 3) Prezydjum P. S. L. uważa nietylko za dopuszczalne, ale za wskazane, by członkowie P. S. L. brali udział w pracy koło rozwoju życia ekonomicznego, co jest zawarte w programie P. S. L.“

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Fryderyka
Jutro: Felicyty m.
Wschód słońca: 7,40, zachód 6,35.
Długość dnia: 11,12. Przybyło 2,37.

Zebranie Str. Chrz. Nar. Pracy odbędzie się w niedzielę, dnia 5 marca o godz. 4 popołudniu w salce strzeleckiej na które Zarząd swych członków uprzejmie zaprasza.

Echa kradzieży w Śmiglu. W sprawie dokonanej kradzieży ostatniemi dniami nie wydano dotychczas pożądanego rezultatu. Sprowadzony pies policyjny z Poznania w dwukrotnym tropie zagubił ślad w ulicy Lazaretowej. Cóż będzie dalej? Zagadka której nikt nie rozwiąże, a tymczasem zorganizowana szajka bandytów, dalej bezkarnie plądrować będzie mienie mieszkańców naszego miasta.

Z Tow. Panien pracujących W niedzielę 5. b. m. po nieszporach, odbędzie się na sali strzeleckiej „Wieczornica“ urządzona staraniom „Tow. Panien pr.“ i Tow. Dziewic, w której uczestniczyć będzie Ks. Sekretarz jeneralny Związku Młodzieży żeńskiej.

Upraszamy o jaknajliczniejszy udział druheń, również zapraszamy młodzież **żeńską poza szkolną,** która nie należy do towarzystw naszych. Wstęp na salę bezpłatny.

Sprawie służ! Zarząd.

Świętokradztwo. Do kościoła parafjalnego w Skoczowie na Śląsku Cieszyńskim włamali się nieznani sprawcy i skradli tam kielich, monstracje i inne rzeczy złote i srebrne, wyrządzając szkodę na kilka miljonów marek.

Monopol tytoniowy. Komisja skarbowo-budżetowa na posiedzeniu wczorajszem przyjęła w drugiem czytaniu projekt rządowy ustawy o monopolu tytoniowym.

Napad na obóz cygański. Niedaleko Krasnego Stawu rozłożył się obóz cygański pod wodzą Lakatosza Ferenza. W nocy z dnia 24 na 25 ubiegłego roku miesiąca na obóz ten, składający się z kilkunastu członków napadło 8 bandytów uzbrojonych w karabiny i kije, wszyscy zamaskowani, którzy zrabowali 6 tysięcy marek gotówką korale, metale złote i srebrne, pierzyny, wszystko w łącznej wartości około miljona marek. Po rabunku schwytali jednego z cyganów, założyli mu stryczek na szyję i chcieli go powiesić, lecz zostali spłoszeni turkotem nadjeżdżającego wozu. Policja wdrożyła w tej sprawie śledztwo i schwytała 3 znanych bandytów. Dalsze śledztwo w toku.

Nowy burmistrz Tczewa. Nowym komisarycznym burmistrzem miasta Tczewa został mianowany dr. Gąsowski w miejsce odwołanego już ze swego urzędu dotychczasowego burmistrza p. Orcholskiego. P. Gąsowski objął już urzędowanie.

Udogodnienia kolejowe dla II Targu Poznańskiego. W połowie stycznia roku bieżącego dyrektor 2-go targu poznańskiego p. Krzyżankiewicz zwrócił się do Ministerstwa Kolei Żelaznych z prośbą o ulgi kolejowe dla eksponatów wysyłanych na targ na czas od 19 do 27 marea. W memorjale tym p. Krzyżankiewicz zaznaczył, że specjalnym spedytorem targu jest firma Hartwig i prosił, aby transporty zwrotne z II targu poznańskiego należycie zaświadczone przez miejski urząd targów odbywały się bez opłaty w myśl taryf, przewidzianych dla wystaw i targów. Ministerstwo Kolei uwzględniło powyższe postulaty i podało do wiadomości wszystkich dyrekcji kolejowych.

Telegramy.

Zarządzenia przeciw powodzi na Pomorzu.

Poznań, 3. 3. Z obawy przed powodzią Dyrekcja Okręgu I rzek zawiadamia, że w porozumieniu z Zarządem Gdańskim rozpoczęła łamanie lodu ustanowiono stały dozór nad ochroną wałów. Do ochrony mostów mają użyci saperzy i żołnierze oddziałów technicznych. Ludność będzie zawiadomiona natychmiast o ruszeniu lodu przy pomocy sygnałów, danych na stacjach sygnalizujących w Silnie, Toruniu, Pędzewie, Brdy ujściu, Bieńkówku Świeciu i Kurzebraku. O ruszeniu lodów pod Zawichostem ludność będzie zawiadomiona przez stacje sygnalizacyjne, które wywieszą wówczas jeden kosz, o ruszeniu lodów pod Warszawą stacje wywieszają dwa kosze, pod Toruniem trzy kosze.

Woda na Wiśle ciągle przybiera i jest niebezpieczeństwo wylewu poza wały.

Targi Poznańskie.

Poznań, 3. 3. W celu zainteresowania zagranicy Targami Poznańskiemi, Miejski Urząd Targów rozsyła do placówek polskich zagranicznych większych firm, oraz do pism zagranicznych komunikaty, omawiające znaczenie i cele Targów Poznańskich. Oprócz tego Miejski Urząd Poznańskich wydał prospekt Targów, ułożony w czterech językach, a mianowicie polskim, francuskim, angielskim i niemieckim i dołączył do prospektu tego mapkę Polski, uwydatniającą korzystne położenia Poznania jako ośrodka handlu zagranicy z Polską.

Strajk zecerów.

Grudziądz, 3 3. W drukarni pomorskiej, drukującej „Słowo Pomorskie“, wybuchł strajk zecerów na tle następującym: Dyrekcja drukarni zaangażowała nowego zecera bez pośrednictwa Związku Pracowników drukarskich. Prezes Związku tego, pracujący w drukarni pomorskiej, zwrócił się do dyrekcji z wymówką i z żądaniem, by tego rodzaju wypadek nie wydarzył się już więcej. W odpowiedzi na to dyrekcja wymówiła mu pracę. Zabiegi delegacji pracowników nie odniosły w tej sprawie żadnych rezultatów, wobec czego zecerzy porzucili pracę. Zaznaczyć trzeba, że nowy pracownik zecerski był zdemobilizowanym żołnierzem, pozostającym już od dłuższego czasu bez pracy.

Holz-Verkauf.

Aus d. Jagen 3 a der Gutsforst **Bronikowo** sollen
Montag, den 6. März vorm. 9 Uhr
im Gasthause zu **B r o n i k o w o** öffentlich meistbietend gegen Barzahlung verkauft werden:
Kiefer: c. 250 fm. Bauholz, III—IV. Kl.

Bronikowo, den 25. Februar 1922.

Die Forstverwaltung.

Sprzedaż drzewa

W rewirze 3 a z leśnictw. majętn. **Bronikowo** będą
w poniedziałek, dn. 6 marca o godz. 9 przed poł.
w oberzy w **Bronikowie** w drodze publicznej licytacji sprzedane za gotówkę:
Sosna: ca. 250 mp. drzewo budowlane III—IV kl.

Bronikowo, dnia 25. lutego 1922 r.

Zarząd leśnictwa.

Cegłę
oraz rurki do drenów

odstawia natychmiast, także koleją,

Cegielnia Nietążkowo

Dachówka będzie od połowy maja wolna.

P. P.

W **Śmiglu**, w Strzelnicy za kościołem otworzyłem z dniem 27 lutego

Biuro procesowe i hipoteczne

w którem załatwiam wszelkie sprawy sądowe itd.

Doradca praw.

Fr. Święty,

zastępca procesowy przy Sądzie powiatowym w **Grodzisku**, ul. Bukowska 62 Telefon Nr. 9.
Biuro filjalne: **Śmigiel**, Strzelnica.

Obwieszczenie.

W sobotę dnia 9 marca r. b.

o godz. 10 przedpoł.
odbędzie się w Polskiej Przysiece

przymusowa licytacja jednej szafonierki

która sprzedaną będzie za gotówkę najwięcej dającemu. Miejsce zebrania początek wsi.

Śmigiel, dnia 3 marca 1922.

Rykaczewski
kom. sądowy w Śmiglu.

Nadzwycz. Walne Zebranie.

Zaprasza się niniejszem uprzejmie Szanow. członków **„Zgody“ Spółdzielni Spożywców Sp. z. z ogr. odpow. w Śmiglu** na **Nadzwycz. Walne Zebranie** mające się odbyć

w niedzielę dnia 12. marca 1922 r.

o godz. 12-tej w poł. w salce strzeleckiej w Śmiglu.

Nadzwyczajne walne zebranie będzie prawomocne przy każdej ilości członków.

Wstęp na salę za okazaniem legitymacji.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Ukonstytuowanie biura.
3. Sprawozdanie z technicznej rewizji dokonanej przez Patronat.
4. Uzupełniające wybory członków Rady Nadzorczej.
5. Sprawa rejestracji nowego statutu w myśl Ustawy o Spółdzielniach.
6. Wolne wnioski bez uchwał.

Rada Nadzorcza: Kubiak.

ZARZĄD:

Wojciechowski. Borowczyk. Bromka.

Nr. tel. 84 i 85 | Adr. tel. „Ceres“ Leszno

Naszej Szan. Klienteli donosimy uprzejmie, że z dniem

::: 15. lutego br. :::

powiększyliśmy nasze przedsiębiorstwo otwierając specjalny

DZIAŁ HANDLOWY

którego zadaniem będzie, dostarczyć naszej stałej klienteli w każdej ilości:

Węgiel w gat. gruby kostka I, II, orzech I, II, III, niesortowany, pospólkę i miał.

Koks hutniczy, **Cement** portlandzki, **Wapno** z pierwszorzędnych wapienników, **Sztuczne nawozy** krajowe i zagraniczne w wszystkich gat. oraz **Smary, Oliwy, Tłuszcze** znane ze swej jakości.

W celu przyspieszenia dostawy prosimy o odwrotne zaszczycenie nas swoimi zleceniami.

DZIAŁ HANDLOWY

Tow. Akc. Bank Zbożowy „CERES“
LESZNO -:- -:- ul. Dworcowa 11.

Adr. tel. „Ceres“ Leszno | Nr. tel. 84 i 85

P A P I E R

piśmienny konceptowy

form. 68 × 94 44 kl. à k lo. 60,— mk.
bal. po 5000 ark. 110 klo. 8 600,— mk.
najlepszy 42 × 68, 20 klo. à kl. 325,— mk.
bal. po 5000 ark. 100 klo. 32 500,— mk.

drukowy, gazetowy biały

form. 61 × 91 cr. 32 klo. à klo. 250,— mk.
balot po 150 klo. 33 750,— mk.
form. 63 × 95 cr. 36 klo. à klo. 250,— mk.
balot po cr. 110 klo. 27 500,— mk.

drukowy, czerwony, zielony i żółty

form. 64 × 96 cr. 30 klo. à klo. 450,— mk.
bat. po 7000 ark. cr. 220 klo.99000,— mk.

pocztowy I a

form. 54 × 84 cr. 36 klo. à klo 500,— mk.

pakowy szary

form. 70 × 100 75 klo. à klo. 200,— mk.
balot po 150 klo. 30 000,— mk.
wysyła za poprzedniem nadesłaniem gotówki

A. Klóskowski, Poznań 3.

ul. Dąbrowskiego 76.

Służącą

uczciwą
znająca się na gospodarstw. domowem przyjmie od 1. kwietnia.

Graff dyr. kol.

Ucznia do nauki

przyjmie zaraz
Karol Ludwik
mistrz rzeźnicki
Bojanowo St.

Dziewczynę

uczciwą
przyjmie natychmiast

Drog. Poznańska
St. Kotecki.

Znakomite

cygara

z zagranicznego tytoniu po znacznie zniżonych cenach poleca:

Fr. Wawrzyniak
ŚMIGIEL.

Poszukuję kupna

pianina

używanego.

Zgłoszenia pod Nr. 100 do Orędownika.

WSZELKIE DRUKI

w zakres drukarstwa wchodzące wykonuje i przyjmuje

Drukarnia Klóskowskiego Śmigiel

Zakład Dentystyczny

C. Sommer (właściciel W. Dzieliński)
Poznań, Plac Wolności 5.
przyjmuje od 9—1 i 3—6. W niedz. i święta zamknięte.
Plomby z złota i porcelany, korony i mostki, zęby sztuczne
wykonuje po cenach przystępnych z rękojmią za pierwszorzędną pracę.
Pacjentów z prowincji załatwia się w jednym dniu.

„CERES“

tłuszcz roślinny, dawniej „PALMIN“ poleca

M. Stachowiak.

Polski Bank Handlowy

Oddział w Lesznie ul. Dworcowa 11

we własnym gmachu

Kapitał zakładowy i rezerwowy przeszło ćwierć miljarda mk. przyjmie

oszczędności i oprocentowuje je po 8%

Załatwiamy transakcje walutowe przy

sprzedażach i kupnach nieruchomości, jak przekazy pieniędzy do Niemiec itd.

Redaktor: Julian Tycska, Wydawca: A. Klóskowski, Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.